

SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

PISMO WYCHOWAWCZE, SPOŁECZNE, KULTURALNO-OŚWIATOWE, ROLNICZE, SPÓŁDZIELCZE
I SAMORZĄDOWE, ILUSTROWANE. ADRES: WARSZAWA, KOPERNIKA 30, m. 226. TELEFON 236-40
KONTO P. K. O. 29.969. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU — 25 GR.



Przed Zjazdem Delegatów Centralnego Związku Młodej Wsi, który odbędzie się 19 grudnia b. r., zjeżdża się Młoda Wieś na swe Zjazdy Wojewódzkie. Licznie przybywają Młodzi Chłopi, stwierdzając zarówno masowym udziałem jak i uchwałami o swym przywiązaniu do ideałów Ruchu Młodowiejskiego.

Na stronie tytułowej niniejszego numeru „Siewu Młodej Wsi“ zamieszczamy zdjęcie z obrad Wojewódzkiego Zjazdu Młodej Wsi Ziemi Wileńskiej (p. str. 750).

ROZKAZUJ, WODZU!

Uroczystość święta Niepodległości w b. r. odbiegła swoim charakterem od innych rocznic odzyskania Wolności. Była ona świętem radości, wyrazem żołnierskiej postawy młodego pokolenia.

Na wezwanie p. Ministra Spraw Wojskowych, przed Naczelnym Wodzem, Marszałkiem Edwardem Śmigłym - Rydzem, przemaszerowała w defiladzie młodzież różnych ugrupowań społecznych i politycznych — młodzież, począwszy od szkół powszechnych przez szkoły średnie, zawodowe, a skończywszy na akademikach i młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Defilada młodzieży polskiej przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem była wyrazem zdecydowanej gotowości do stanięcia z bronią w ręku do walki z najeżdżcą na wypadek zagrożenia naszych ziem bądź ze Wschodu, bądź też z Zachodu.

Radosny to fakt. Ciepłą, serdeczną falą pogłosu, weselną wieścią upowszechniła i utrwaliła się ta defilada w sercach wszystkich obywateli.

Trzeba było patrzeć na postawę żołnierską młodego pokolenia, gdy w głębokich kolumnach defilowało przed Naczelnym Wodzem.

Trzeba było widzieć entuzjazm widzów, którzy pomimo niepogody, stanęli wzdłuż czterokilometrowej trasy defilady, oklaskując z zapalem dziarskie szeregi przyszłych obywateli.

Sunęły poczty sztandarowe — różnokolorowe — czerwono-białe, zielone, błękitne i czerwone, będące wyrazem różnych poglądów ideowych, ale idące

obok siebie w zbrataniu jednej myśli: obronności Rzeczypospolitej.

Podczas jedenastolistopadowej defilady ujrzano Warszawa szeregi Młodej Wsi. Szła gęstą, długą kolumną. Koleżanki w barwnych, ludowych strojach, Koledzy pod transparentami, stwierdzającymi, że chłop jest podstawą armii narodowej. Szli związkowcy z terenu, szli akademicy — chłopci w karnych szeregach, dokumentując swoje przywiązanie do Armii i idei obronności Rzplitej.

A koleżanki, podszedłszy dziarskim krokiem pod trybunę Naczelnego Wodza, zgotowały Mu serdeczną owację. Przypomniały sobie Marszałka Śmigłego - Rydza z Kongresu czerwcowego naszej Organizacji.

Przypomniały sobie ten wzniosły moment, kiedy to my, Młoda Wieś, pierwsi w Polsce, przedefilowaliśmy przed Naczelnym Wodzem, bratając swe sztandary ze sztandarami armii narodowej.

Pod dźwięki „Warszawianki“ — pieśni najmocniej symbolizującej dążenia niepodległościowe, pod konarami drzew, które widziały podchorążych, sunących pod Belweder w pamiętnych dniach listopada 1830 r. — szły rzesze młodych chłopów, kłoniąc swe sztandary przed Marszałkiem Śmigłym.

Tętnił twardo i karnie krok, biła z oczów rozjrzonych mocna wola.

— Rozkaz, Wodzu, a pójdziemy w ogień dla Polski!

TRZEBA PIECZĘTOWAĆ KRWIĄ

Ano, trzeba pieczętować krwią,
co się kiedyś wyszeptąło skrycie,
trzeba młode dziś położyć życie,
trzeba młodą pieczętować krwią!...

Powiadacie, że jeszcze za wcześnie,
aby rzucać w noc jesienną liść,
aż się musi gdzieś w podziemiach tlić,
aż na Wiosnę piorunami wskreśnię?!...
Nie wybuchnie nigdy płomień — Czyn,
jeśli wiecznie czujne Pogotowie
na gwałt nowy buntem nie odpowie,

i nie wyjdzie na świat z tajnych min.
I nie krzyknie junaczo, rozgłośnię:
— „Otośmy są, robotnicy Dnia,
niech truchleje despotyczna cma,
my wam słowo powiemy o Wiośnie!
Wychodzimy w beznadziejny szlak
i nie złocą się przed nami świty —

— Inni pójda w ślad przez nas wryty
i na trupach zatkną Wolny Znak.
Ano trzeba pieczętować krwią,
trzeba młode dziś położyć życie.

Stanisław Długosz

„Przed złotym czasem“

Każda dobra gospodyni wie, że najwięcej oszczędzi kupując artykuły spożywcze tylko w dobrym gatunku.

Znane ze swej dobroci i rzetelnej ceny
ARTYKUŁY SPOŁEM
 sprzedawane są wyłącznie w sklepach spółdzielczych.

„S P O Ł E M”

Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej
 Polskiej

produkuje we własnych Zakładach Wytwórczych:

Mydło do prania — Mydło toaletowe — Pastę do zębów — Wodę kolońską — Puder do twarzy — Proszek mydlany — Proszek do szorowania — Pastę do obuwia i podłóg — Świece — Gilzy i bibułkę do papierosów — Ocet i musztardę.

Czekoladę i cukierki — Galaretki owocowe — Marmeladę i powidła — Proszki i olejki do ciast — Herbatniki i pierniki — Dżemy owocowe na sposób angielski.

Artykuły kolonialne ze znakiem „Społem“ z własnych Paczkwoni: Herbata — Kawa — Kawa zbożowa — Kakao — Pieprz — Różne korzenie.

● Kto kupuje artykuły ze znakiem SPOŁEM, przyczynia się do rozbudowy gospodarki spółdzielczej. ●

ROLA CHŁOPSKIEJ REZERWY

BŁĘDY NIEWYBACZALNE

Błędem klas panujących w Polsce szlacheckiej było odsunięcie chłopów od współgospodarzenia krajem. Już w XV wieku grupy rządzące podporządkowały chłopów, jak niewolników swoim egoistycznym celom kastowym. Szlachta zagarnęła całkowicie władzę polityczną i ziemię dla siebie — chłopów zepchnięto do roli poddanych - niewolników...

Błędem dawnej Polski szlacheckiej był brak stałej armii regularnej zdolnej do obrony granic. Gdy wróg zagrażał całości i spokojowi Rzeczypospolitej, wówczas szlachta sejmowała — targowała się z królem o nowe przywileje. Szlachta zakładała uroczyscie „liberum veto“ na Sejmach przeciwko uchwalaniu podatków na obronę Państwa. Nieliczna grupa społeczna szlachecka, uważająca się za jedynego reprezentanta i przedstawiciela Narodu Polskiego, miała prawo do obrony Niepodległości kraju... Chłopotom to prawo odjęto, chłopów nie byli dopuszczani do wojska.

Podstawa państwowości w dawnej Polsce jest mała... Zwężenie podstaw państwowości Polski słowian - rolników odbywało się systematycznie poprzez zniszczenie samorządu i zagarnięcie ziemi na rzecz folwarku i stanu szlacheckiego. Młoda Wieś, jest świadomym swych celów ruchem przyszłości,

dlatego, że pamięta o błędach przeszłości, popełnionych przez kastę, która Polskę wtedy kierowała i doprowadziła ją do upadku.

MŁODA WIEŚ A WOJSKO

Zasady ideowo - wychowawcze Centralnego Związku Młodej Wsi tak określają nasze stanowisko w sprawie wojska.

„Silna, sprawna, organicznie związana ze społeczeństwem armia, wyposażona we wszelkie środki techniczne, jest jedyną gwarancją Niepodległości Polski.

W doświadczeniu młodych sił chłopskich na wszystkie szczeble hierarchii wojskowej widzimy najlepszy sposób ścisłego zespolenia Armii Polskiej z Klasą Chłopską“.

Państwo — jako organizacja najwyższego rzędu, opiera swój żywot i rozwój na trzech elementach: na ludności, ziemi i władzy suwerennej. Ludność w Polsce — to miliony chłopów... Niewątpliwie liczba chłopów w Polsce jest ogromna. Ale siła ta jeszcze jest nierozbudzona, nie ma kierunku — jest to niejako siła potencjalna. Ziemia ojczysta nie jest jeszcze we władaniu tego, kto ją własnymi rękami uprawia, kto jest jej jedynym gospodarzem. Nic tedy dziwnego, że siłę i wielkość Państwa utrwala się

w trudzie piątrzących się przeszkód. Ponieważ podstawy państwowości Polski są jeszcze dosyć wąskie, co przyczynia się do zmniejszenia gotowości obronnej narodu, dlatego Młoda Wieś zdecydowanie dąży do stwarzania faktów, zbliżających klasę chłopską do pełnoprawnego współgospodarzenia Polską, co niewątpliwie jest rozszerzeniem podstaw naturalnych Państwowości Polskiej.

Ruch Młodowiejski, prowadząc pracę całokształtową, zwraca baczną uwagę na wyszkolenie wojskowe swych członków. Służba wojskowa wysoko zorganizowana szkoła powszechna, Koło Młodzieży Wiejskiej — oto są drogi przysposobienia przymusowego i ochotniczego każdego obywatela wsi w naszym rozumieniu. Ruch Młodowiejski swym systemem wychowawczym pogłębia te wartości na wsi, które Państwo wprowadza. I tak § 3 Statutu Centralnego Związku

Młodej Wsi określa cele i zadania w tej ważnej dziedzinie, o której mówimy wyżej:

„Związek dąży do organizowania i prowadzenia pracy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego (gry, zawody sportowe i uzyskanie odznak sprawności sportowej P.O.S. i O. S., gimnastyka, zakładanie boisk sportowych, zakładanie obozów męskich i żeńskich, organizowanie wycieczek, szerzenie higieny życia codziennego i t. p.)“.

W Kołach Młodzieży prowadzone jest wychowanie fizyczne. Niestety, ze względu na brak stałych metod pracy i środków ta tak ważna dziedzina pozostawia dużo do życzenia. W o ile lepszych warunkach jest młodzież miejska! W miastach są kluby sportowe, boiska, sprzęt sportowy i t. p. Młoda Wieś musi jednakże — jak zawsze, liczyć na swoje siły... Musimy podnieść sprawność fizyczną własną zorganizowaną wolą! Młoda Wieś kładzie duży nacisk na wychowanie fizyczne. Sytuacja geopolityczna Polski wymaga bowiem, ażeby każdy obywatel był tak usprawniony fizycznie, by w każdej chwili mógł zasilić szeregi armii.

W roku bieżącym Związek przystąpił do planowej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego. W broszurze p. t. „Planowanie pracy w K. M. W.“ poświęcono nawet rozdział Pracom Sekcji W. F., w którym omówiono plan ogólny, organizację sekcji,

stępującego otwarcie i niełamiącego się w sobie po pierwszym, lepszym ataku zacofania i reakcji. Zadaniem każdego Głuchowiaka, czy wychowanka innego uniwersytetu jest ugruntowanie w sobie światopoglądu chłopskiego i zahartowania się do walki. Trzeba iść wciąż naprzód aż do zwycięstwa, rozbudzić ducha wśród otoczenia i rozpalić wiarę społeczeństwa.

Czas pobytu na Uniwersytecie mamy ograniczony i zbyt krótki, więc tym bardziej nie wolno nam go marnować, toteż każdy z nas bierze się ochoczo do pracy.

Głuchowiak

Rozpoczęliśmy 5-ty kurs

Dnia 15 października b. r. rozpoczął się V kurs męski w Mazowieckim Uniwersytecie w Głuchowie. Na kurs zgłosiło się przeszło 50 słuchaczy z całej Polski. 50 synów chłopskich zasiadło słuchać wykładów, by je później przetrwać, przedyskutować. Gmach uniwersytecki jest za ciasny, żeby mógł pomieścić tak wielką liczbę przybywających. Zjeżdżają się wciąż nowi, których kierownictwo nie może przyjąć z powodu braku miejsca. Muszą oni odjeżdżać, jeśli nie do innych uniwersytetów, to do domu. Od początku istnienia Uniwersytetu w Głuchowie nie było jeszcze takiego natłoku. To też z dwojgoną energią zabieramy się do pracy nad sobą, nad swym charakterem i realizacją swych zamiarów przez samoopracowywanie i wygłaszanie referatów, oraz udział w dyskusji. A referaty i dyskusje to rzecz ważna, to jeden z podstawowych czynników urabiania sobie zdrowego światopoglądu. Nie jest to dogmatyczny system nabijania głów jakimiś receptami, nie mającymi realnego uzasadnienia, jak się to często zdarza w szkołach innego typu.

Zadaniem Uniwersytetu Wiejskiego jest danie wsi człowieka - chłopa o zdecydowanym charakterze, po-

WSTĘPNY RACHUNEK SUMIENIA

(Z Uniwersytetu Chłopskiego w Grzędzie)

Kiedy się przy stole w jadalni, po jednym z obiadów wyłoniła sprawa napisania o swojej wsi, jej historii, rozwoju, bolączkach — trochę byliśmy tym wszyscy zaniepokojeni. Wyrosła nagle przed nami ta wieś, jako coś bardzo złożonego i — nieznanego. Dotychczas żyliśmy w niej, pracowaliśmy na własnym zagonie, a jednak mimo to nie obejmowaliśmy jej jako całości.

Aż tu niespodziewanie w uniwersytecie zadają nam referat, nt.: „Moja wieś“. Myślimy, ale te myśli płaczą się bezładnie w głowie. Jedna na drugą nałazi, jedna drugiej przeszkadza. Tylko Izydor powiada:

— Ślicznie — i w zeszytach, kupionym w spółdzielni uniwersyteckiej, wypisuje punkt po punkcie. Pytamy, co i jak; ano pewnie! Izydorek zawsze

ciekaw życia i ludzi, to i teraz ma wszystko gotowe. Kiedyś, ktoś pisał monografię Rozdziałowa i Izydor mu pomagał z dobrej woli — teraz ma, jak znalazł.

My zaś szukamy, przypominamy sobie to wszystko, cośmy tyle razy przeżywali, z czym stykaliśmy się, nie myśląc o tym. Powoli, powoli wyłania się obraz.

Kiedyś, dawno, dziadek opowiadał, jak to osiedlali się po tej stronie rzeki jego rodzice — pańszczyzną wtedy znosili — a stary Mikołaj mówił, że wieś stała przedtem gdzieś indziej, spaliła się w tym końcu pod lasem i jakoś potem ludziska pobudowali się bliżej drogi.

Krok za krokiem cofamy się w myśli wstecz, w przeszłość wsi. Przypominamy sobie co najstarszych gospodarzy, co mówili, o czym gwarzyli z ojcem, sięgamy daleko, aż do lat dawniejszych, kiedy to z pięścią pod brodą, gdzieś, w jakimś kątku słucha-

rolę kierownika sekcji, organizację pracy w sezonie letnim i zimowym. Są Koła Młodzieży i członkowie Związku w terenie, którzy w zawodach sportowych międzyorganizacyjnych zajmują pierwsze miejsca. Młodzież ćwiczy biegi, kolarstwo, pływanie, piłkę siatkówkę i nożną, gry sportowe, gimnastykę, łyżwiarstwo, tańce i t. p. Dużą rolę przy kierowaniu pracami wychowania fizycznego odgrywają związkowcy z odbytą służbą wojskową. Spostrzeżenia z tej dziedziny pracy w terenie potwierdzają, że oficerowie i podoficerowie, członkowie Związku, są bardzo dobrym elementem instruktorskim i kierowniczym sekcji wychowania fizycznego. Rola zatem oficerów i podoficerów członków Związku przy organizowaniu sekcji wychowania fizycznego jest duża.

Młoda Wieś musi odznaczać się sprawnością we wszelkich wystąpieniach zewnętrznych i przedsięwzięciach. Bezpieczeństwo będzie zawsze zapewnio-

ne na zjazdach, dożynkach, majówkach, kiedy będą zorganizowane doborowe Straże Porządkowe. Straże Porządkowe mają być nie tylko zorganizowane po Kołach, ale muszą być systematycznie ćwiczone, wtedy spełnią one dobrze powierzoną sobie rolę.

Te sprawy winni wziąć w swoje chłopskie-żołnierskie ręce koledzy oficerowie i podoficerowie rezerwy. Chłopska rezerwa wojskowa ma poza tym nie tylko doniosłe znaczenie, ale i obowiązki względem wsi w czasie ćwiczeń wojskowych. Oficer, nauczyciel, student chłopskiego pochodzenia, członkowie Ruchu Młodowiejskiego, muszą w różnych okolicznościach i warunkach życiowych pamiętać o wspólnych chłopskich ideałach. Po przez pracę w sekcjach w. f. w cywilu chłopska rezerwa wojskowa będzie łącznikiem między armią — a zorganizowaną społecznością młodowiejską.

W. Wąsik

ZJAZD CHŁOPSKIEJ REZERWY

W dniu 11 listopada br. odbył się w Warszawie zjazd oficerów i podoficerów rezerwy, członków Związku Młodej Wsi z terenu województwa warszawskiego. W zjeździe wzięło udział 54 uczestników. Obrady odbyły się pod przewodnictwem kol. R. Tyczyńskiego, według następującego porządku dziennego:

Referaty: a) Udział chłopów w tworzeniu siły zbrojnej Rzeczypospolitej Polskiej — wygłosił kol. R. Dąbrowski;

b) Rola oficerów i podoficerów chłopów w wychowaniu fizycznym młodzieży wiejskiej wygłosił kol. W. Wąsik;

c) Plan pracy w sekcjach wychowania fizycznego w Kołach Mł. Wiejskiej — omówił kol. Z. Łukasiak.

Jednocześnie zorganizowano Wojewódzką Sekcję Wychowania Fizycznego. Kierownikiem Wojew. Sekcji W. F. został wybrany kol. R. Dąbrowski. Szefem organizacyjnym — kol. J. Zaprawa. Do zespołu instrukcyjnego wybrano: kol. Z. Łukasiaka na kierownika działu gimnastyki i gier ruchowych, kol. M. Szewczyka — kier. działu gimnastyki, kol.

T. Więckowski — dział przygotowań przedpoborowych kol. K. Ciok — dział wystąpień zewnętrznych kol. H. Mistwiczówna i kol. H. Kamińska — dział koleżanek.

Uchwalono m. in. następujące wnioski:

1. „Zjazd Wojewódzkiej Sekcji Wychowania Fizycznego, odbyty 11.XI.1937 r., dając wyraz swego zrozumienia dla współpracy z wojskiem, postanawia:

a) urządzić zbiórkę na C. K. M. od Młodej Wsi Wojew. Warszawskiego;

b) urządzić zbiórkę na wyposażenie drużyny żołnierskiej w bieliznę lnianą i buty, wyprodukowane w Spółdzielczych Zakładach Szewskich, zorganizowanych przez Młodą Wieś;

2. „Walny Zjazd Wojewódzkiej Sekcji W.F., odbyty w dniu 11.XI rb., doceniając rolę Przysposobienia Wojskowego dla obrony kraju, domaga się od władz wojskowych, przydzielenia Centralnemu Związkowi Młodej Wsi prowadzenia akcji Przysposobienia Wojskowego w Kołach Młodzieży Wiejskiej“.

W. Wąsik

ło się opowiadań starszych. Pisane słowo o wsi? Nie, tego nie ma.

— Może — mówią tutaj w uniwersytecie — w waszej parafii była kronika, księgi hipoteczne mogłyby też wiele o waszej wsi powiedzieć. Ale ba! Dostać się teraz do tego wszystkiego, kiedy już za kilkanaście dni przyjdzie kolejka na mój referat.

Zapisuję tedy, co zdołałem we wspomnieniach zatrzymać. Mało tego, z przeszłości wsi, pamiętam bardzo mało, ale obiecuję sobie wywieźć się po powrocie rzetelnie o wszystkim. Teraz inne sprawy (co prawda powinny być na początku, przepunktuję je potem, gdy będę ostatecznie referat opracowywać!). Położenie wsi: — gdzie północ, gdzie południe, w której części szkoła, gdzie ma stanąć dom ludowy, jak stoi nasza chałupa, jak nasza wieś jest

rozbudowana (zobaczmy na mapie), w której części powiatu. Praca staje się przyjemniejszą.

Jakaś inna wydaje się teraz moja wieś, nabrała rumieńców, ważniejsza jest i bliższa — na pewno! Liczę teraz domy, szukam w myśli ludzi. Najpierw tych najbliższych, najbardziej znanych. Acha: ten, to mój kolega, z tym stawaliśmy do poboru, z tą tańczyłem na trzech z rzędu zabawach, ci po sąsiedztwie długie lata gniewają się z ojcem (trzeba się zastanowić nad tym gniewem obszerniej). Imiona, przezwiska, twarze żywe, bliskie, znajome. Przypominam sobie dalej — nie, tych nie znam tak dobrze, tamci schowani w swoim kącie prawie nigdy w naszym końcu nie bywają, liczę, sumuję, stwierdzam i trochę mi wstyd. Tak jest, są w mojej wsi ludzie, którymi się nigdy nie zainteresowałem, są domy, o których istnieniu tak jakbym nie wiedział. To chyba

ZJAZD MŁODEJ WSI ZIEMI WILEŃSKIEJ

Uroczysty dzień przeżywała Młoda Wieś Ziemi Wileńskiej w dniu 31.X.37. Dorocznym bowiem zwyczajem zjechała się licznie do Wilna, by przedstawić prace organizacyjne na swym terenie, jak również, by wytyczyć drogi, którymi organizacja ma kroczyć w roku przyszłym.

O godz. 9-ej stała już kolumna młodowiejska przez kaplicą Ostrobramską, by wysłuchać Mszy Św., a skąd w godzinę później wyruszyła na cmentarz na Rossie, gdzie złożyła hołd prochom Wielkiego Marszałka.

Obrady zjazdowe rozpoczęły się o godz. 11-ej. W charakterze gości wzięli udział między innymi: p. Wojewoda L. Bociański, przedstawiciele: W. T. O. i K. R., Z. S., Z. N. P., K. O. P., Kuratorium Szkolnego. Delegatami Centrali na Zjazd byli: kol. wiceprezes Miechówka Stanisław i kol. Kazimierski Kazimierz.

Zjazd zagał i powitał gości Prezes Z.M.W.Z.W. kol. Szkop Jan, charakteryzując pokrótce chwilę dzisiejszą i wskazując jak stopniowo i celowo należy prowadzić prace związkowe, by wywalczyć lepszą przyszłość. Odśpiewaniem Hymnu Państwowego i hasła Związkowego odpowiedzieli młodzi na we-

zwanie kol. Prezesa, by wzmóc wysiłki w pracy nad nową wsią. Następnie Zjazd uchwalił wysłać depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i Ministra Rolnictwa, Poniatowskiego.

Po przemówieniach powitalnych kol. Kamiński Władysław wygłosił referat ideowy. W słowach mocnych podkreślił istotę Ruchu Młodowiejskiego, który cechuje przede wszystkim nieugięta wola pracy samodzielnej w tworzeniu wartości, będących podstawą bytu wsi i Państwa. Wskazał, że warstwa chłopska przez swe wartości moralne, swą siłę liczebną musi wywalczyć sobie odpowiednie stanowisko w życiu Narodu i wziąć na swe barki odpowiedzialność. Scharakteryzował również drogi wiodące do tego celu, i wykazał, że Ruch Młodowiejski w całej Rzeczypospolitej umie zgodnie nimi kroczyć. Honorność chłopska ma być tym elementem w życiu organizacji i jej członków, który wzmoże pracę, a dla wykonawców ich będzie gwiazdą przewodnią w działalności.

Sprawozdanie z działalności Związku Woje-wódzkiego złożył imieniem Zarządu kol. Machowiecki.

Nad referatem i sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, której wynikiem były między innymi następujące rezolucje:

Uznając doniosłą rolę Wiejskiego Uniwersytetu Społecznego w Prudyszczu dla naszej organizacji — Walny Zjazd wzywa członków Związku do licznego zapisywania się do Wiejskiego Uniwersytetu a także do Szkół Rolniczych.

Uznając potrzebę współpracy młodego pokolenia, należącego do organizacji pokrewnych, Walny Zjazd wita z uznaniem zawarte porozumienie 4 organizacji to jest: Związku Młodej Wsi, Związku Strzeleckiego, Związku Harcerstwa Polskiego i Organizacji Młodzieży Pracującej w oparciu o zasady wyrażone w tym porozumieniu.

Walny Zjazd wita z uznaniem, pogłębiającą się współpracę z instruktorami przysp. roln., Oświaty Pozaszkolnej i K. O. P.-u w dziale rolniczym i kulturalno-oświatowym.

Biorąc pod uwagę trudności finansowe Związku Wo-

Czy jesteś już w posiadaniu wszystkich wydawnictw Biblioteki Centralnego Związku Młodej Wsi?

Jeżeli nie, to nabydź jak najprędzej:

Stanisława Gierata: „Podstawy Ruchu Młodowiejskiego“ (1 złoty).

Kazimierza Maja: „Ruch Młodzieży Wiejskiej, jako postępowy ruch chłopski“ (0,80 zł.).

Haliny Brzósówny: „Prace koleżanek“ (1 zł.).

Sprawozdanie Centralnego Związku Młodej Wsi z arok 1935 (1 zł.).

Pierwszy Kongres Centralnego Związku Młodej Wsi (0,60 zł.).

Wszystkie te wydawnictwa są do nabycia w C. Z. M. W., Warszawa, ul. Kopernika 30 m. 226.

nie dobrze, bo przecież to moja wieś, to moi bliscy ludzie. Myślę: to trzeba zmienić...

Życie organizacyjne wsi. Liczę: Kółko Rolnicze, Koło Młodzieży, Stowarzyszenie, Koło Gospodyń i Kółka różańcowe i Mężów Katolickich, sumuję dorobek — znów stwierdzam: mało wiem — i jeszcze stwierdzam: z tego, co wiem, wnioskuje, że praca idzie słabo. Dużo tego wszystkiego, różnorodne są te organizacje, ale co z tego? Jaki rezultat? I dlaczego właśnie tak? Czyja w tym wina? Rozmawiam z Pawłem i z Janem, dzielimy się uwagami, pogadamy jeszcze po referacie.

Przypominam sobie ostatnie kazanie księdza, nawołującego młodzież do Stowarzyszenia. Zapisuję to w części, dotyczącej stosunku wsi do księdza i religii. Dalej szkoła, oświata itd. Narosło mi już tych punktów wiele, nie mniej niż Izidorowi. O każdym mam sporo do pomówienia. A najwięcej o tych bolących

kach, bo tyle tego, że aż strach! — Mocny Boże! — Potem o przyszłości wsi — niełatwa to sprawa. Trzeba dobrze znać chorobę i organizm pacjenta, ażeby mu przypisywać lekarstwo, a coś dopiero, jeżeli ma się przed sobą tak trudnego lekarza, jak wieś.. Dlatego na temat przyszłości wsi, jak powiada wychowawca, nie raz jeszcze będziemy mówić. Chciałoby się wszystko to, co w punktach zostało ujęte, napisać w referacie, odczytać go potem, jak się patrzy na zebraniu, ale powiadają:

— Szkoda gadać! Referaty są wygłaszane, a nie odczytywane.

— Ano, trudno, — odpowiadam, — po prawdzie to jeszcze nie wygłaszałem nigdy tak „z głowy“ żadnego referatu, ale cóż, święci garnków nie lepią, tylko ludzie, spróbuję i ja swój ulepić.

W. Grzędziak.

jewódzkiego, Walny Zjazd uchwała równomierny podział składek członkowskich rocznych na rzecz ogniw powiatowych i wojewódzkiego.

XV Walny Zjazd delegatów Kół Związku Młodej Wsi Ziemi Wileńskiej stwierdza konieczność nawiązania jak najściślejszej współpracy ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, by wspólnym wysiłkiem podnosić wieś na wyższy poziom życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Zjazd podkreśla konieczność należytego zorganizowania akcji stypendialnej, zapoczątkowanej rozporządzeniem doniesłego znaczenia Pana Premiera Sławoj - Składkowskiego, w celu umożliwienia kształcenia się zawodowego i ogólnego młodzieży wiejskiej. W celu bardziej celowego wykorzystania tej akcji, Zjazd uważa za konieczne powia-

zania jej z działalnością Towarzystwa Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną (TOM) w Wilnie oraz tworzenie Kół tego Towarzystwa w terenie. Zjazd uznaje przeznaczone na ten cel przez samorządy gminne fundusze za minimalne. Muszą one być zwiększone, akcja zaś scentralizowana w powiecie.

Do Zarządu zostali wybrani kol. kol.: Kamiński Władysław, Alechno Mieczysław, Dracz Jan, Kuryłło Mieczysław, Kordowicz Wiktor, Machowiecki Zygmunt, Matarewicz Antoni, Świackiewicz Antoni, Szkop Jan, Woszczak Józef, Nowicki Tadeusz, Zankiewicz Aleksy, Kojro Józef, Frackiewicz Antoni.

Na zakończenie odbyła się wieczornica, na której program złożyły się: śpiewy chóralne, inscenizacje, recytacje wierszy kol. Ławrynowicza i tańce.

JAKIE JEST WASZE ZDANIE?

Nie wiem jak Koleżanki przyjmą moje uwagi, ale chciałabym, żebyście się wypowiedziały o poruszonych zagadnieniach. Uwagi dotyczą naszego stroju, przede wszystkim zaś świątecznego.

Dąży się do przywrócenia stroju ludowo - regionalnego. Naturalnie, że nam to całkowicie odpowiada, ale nie we wszystkich regionach strój ludowy da się przywrócić, albo zastosować jako codzienny. Np. pow. miechowski nie może używać swojego stroju na dzień powszedni. Jest on przede wszystkim za kosztowny, a następnie niepraktyczny. Używamy go tylko w czasie uroczystości jako stroju dekoracyjnego. Poza tym stroimy się jak nas stać, oczywiście bardzo rozmaicie, z miejska. A więc jakaś sukienka modna, chusteczka, czy berecik, czy nawet kapelusz. Najgorzej jest z tymi właśnie kapeluszami. I na to chcę jeszcze zwrócić uwagę. Nie jestem za tym, żeby Koleżanki w ogóle nie nosiły kapeluszy, ale trzeba umieć je dobrać do całości stroju. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na kolor i krój. Były modne ostatnio kolory krzykliwe, ale trzeba sobie znów zdawać sprawę, jak i kiedy się można stosować. Widziałam w kościele dziwnie ubraną dziewczynę: suknię miała koloru soczysto-zielonego, sweter mocno różowy, na głowie olbrzymi kapelusz koloru pomarańczowego, czarne pantofle na francuskim obcasie, jasne pończochy i białe skarpety. To przecież strach na

wróble. Modne są obecnie kapelusiki, czapki robione na drutach lub szydełkiem. Czy więc na wsi nie możemy stosować tego, co jest praktyczne, a idziemy kupować tandetę i brzydotę, która już przebrzmiała w mieście?

Drugą rzeczą jest kosmetyka. Spotyka się dziewczęta umalowane jak lalki. Jest to przede wszystkim szkodliwe dla cery, bo używamy zazwyczaj pudrów najtańszych, najgorszych. Rumieńce są przeważnie robione bibułką (byłam świadkiem takich zabiegów). Może to spowodować zakażenie.

Dodajmy jeszcze do tego lakierowane paznokcie. Ładnie to wygląda, ale gdy ręce są wypielegnowane. Spotykam jednak u Koleżanek ręce spracowane i niedomyte a równocześnie wylakierowane paznokcie w mocno-różowym kolorze. Te kilka uwag świadczy o niestosowności niektórych zabiegów z dziedziny mody i kosmetyki.

Narażamy się tym na śmiech. Byłam np. raz w sklepie spożywczym, gdy przyszła jakaś kobieta i pyta: „Pani, mo tyz pani lakier do pazurów“. Nie należy się też chyba dziwić, że po wyjściu kobiety nastąpiło ogromne poruszenie w sklepie i śmiech...

Co Koleżanki o tym wszystkim myślą?

J. Gorgoniówna

RUSZAJMY DO SZKÓŁ ROLNICZYCH

O naszych ludowych szkołach rolniczych zwłaszcza w roku ubiegłym rozpisywano się b. wiele. W szerokich tych dyskusjach zabierali głos zarówno wychowawcy, jak i wychowankowie, krytykując, często z wielką przesadą, ustrój szkolnictwa, jego wychowawców i t. p.

Nikt jednak z ludzi znających gruntownie wieś i stykający się ze szkołami, względnie z wychowanymi szkoł rolniczych, nie stwierdził, że szkoły rolnicze są niepotrzebne, względnie, że korzyści z nich płynące są niewielkie.

Będzie nas w tym wypadku obchodzić przede wszystkim stosunek samej młodzieży wiejskiej do szkoły i jej możliwości wstępowania do niej. Niech

sobie inni w dalszym ciągu filozofują, co zresztą jest potrzebne dla samej szkoły, my zaś winniśmy przez poznanie jej odpowiednio urabiać zdrowy stosunek do niej. Pobyt w szkole rolniczej młodzież wiejska uważa niejednokrotnie za służbę i to służbę uciążli-

W dniu 15 stycznia 1938 r. rozpocznie się w Szkole Hodowlanej Łódzkiej Izby Rolniczej w Liskowie k. Kalisza pięciomiesięczny Kurs Hodowlany dla absolwentów szkół rolniczych.

Blizsze szczegóły w prospektach, po które należy się zwracać do Kierownictwa Szkoły.

wą, gdzie trzeba dużo pracować, wykonując różne czynności fałszywie określane nazwą „roboty trudnej”. Gorzej jeszcze patrzeć na to rodzice, którzy dbając o swój „honor”, nie mogą się godzić na to, ażeby ich córka wyrzucała gnój. W pojęciach bowiem tych ludzi szkoła rolnicza jest właściwie nauką wiejskiej roboty, niczym nie różniącą się od tej, którą można zdobyć przy ojcu w gospodarstwie. Dla tego też taki ojciec, mający posłać dziecko do szkoły, rozumuje w ten sposób, że nauka szkolna nic nie daje, a pozabawienie się na przeciąg jednego roku czasu siły roboczej, syna, czy córki jest dla niego wielką stratą.

Fakt, że w szkołach rolniczych znajdujemy spory odsetek synów biednych gospodarzy tłumaczyć należy tym, że utrzymanie dziecka w szkole, przy istniejących stypendiach, jest znacznie tańsze, niż w domu. Najczęściej jednak przyczyną pójścia do szkoły bardziej samodzielnych jednostek jest chęć uzyskania lepiej płatnej posady.

Ze posada taka sprowadza się najczęściej do stanowiska pisarza w gorzej prowadzonym majątku, wiemy o tym wszyscy, a wartość dzielniejszych jednostek młodzieży wiejskiej zatraca się w podwórkowym, folwarcznym poganianiu.

O ile wysuwam tu jaskrawsze przykłady, obrazujące nasz stosunek do szkoły, to czynię to dlatego, by przy tych rozważaniach, a może przy szerokiej dyskusji, stosunek naszej młodzieży do szkoły został uwypięty. Bo przy dzisiejszym stanie materialnym wsi i ograniczonych możliwościach emigracji do miasta, nie do pomyślenia jest zdobycie szerszej oświaty, bez której, oczywiście, nie może być mowy o wywyższeniu materialnym wsi.

Najpotężniejszym czynnikiem rozwoju wsi jest jej oświata. Bez oświaty rolniczej nie ma mowy o intensyfikacji naszych gospodarstw, a co najważniejsze, o umiejętności przystosowywania się do często

zmieniających się koniunktur. Ale nam nie tylko o to chodzi. Chodzi nam również i o stronę duchową, o stworzenie pewnej postawy ideowej człowieka, niezależnie od jego wychowywania się w takiej, czy innej organizacji. Szkoła rolnicza w swoim programie obok przedmiotów fachowych, daje i przedmioty ogólnokształcące, przez co kształci ogólnie. Najwięcej zaś podciąga młodzież współżycie wzajemne, zwłaszcza wtedy, gdy znajdzie się w szkole kilka wartościowych jednostek o typie przodowniczym.

Niezaługo rozpoczną się zapisy do szkół rolniczych rozpoczynających naukę od stycznia 1938 roku. Koła Młodzieży już teraz powinny zająć się szeroką ich propagandą. Ambicją każdego Koła powinno być, aby miało ono jak największą ilość absolwentów szkół rolniczych. Najlepiej byłoby zwołać specjalne zebrania z udziałem starszego społeczeństwa, gdzie wychowankowie szkół rolniczych przedstawiliby wyniesione ze szkoły korzyści i w obrazowej formie drogą kalkulacji wykazali niesłuszność częstych zarzutów, czynionych szkołom rolniczym.

Prowadząc w Kołach Przystosowanie Rolnicze, nie wypełniamy przez to luki w całości potrzeb oświaty rolniczej. Szkoła Rolnicza będzie zawsze tym miejscem, gdzie umysł ucznia wzbogaca się i pogłębia. Obojętne, czy to będzie początkujący peerowiec, czy wychowanek trzech stopni, znajdzie on zawsze zaspokojenie swych zainteresowań i zdobędzie dużo wiadomości.

A więc radźmy nad tymi sprawami, by dotychczasowe dwie szkoły rolnicze, przypadające na powiat, okazały się niewystarczającymi, a spotykającą się w nich niepełna ilość uczniów, przeszła do historii, świadczącej o wielkim niedocenianiu przez społeczeństwo wiejskie oświaty rolniczej.

Antoni Rzepecki

K O N K U R S

Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach ogłasza niniejszym konkurs na opis racjonalnej organizacji gospodarstwa rolnego o obszarze użytków rolniczych 5—15 ha, w których to granicach wielkości występuje przewaga robocizny rodzinnej nad najemną.

Zadaniem konkursu jest: 1) uzyskanie szeregu wyróżniających się opisów rzeczywistych gospodarstw dochodowo zorganizowanych w różnych rejonach rolniczych kraju, celem upowszechnienia zasad organizacji tych gospodarstw w okolicach o podobnych warunkach; 2) zbadanie metody, jaką kierowali się (świadomie lub nie) poszczególni organizatorzy, a to w celu wyróżnienia i sklasyfikowania metod bardziej przystępnych i owocnych w danych warunkach.

Opisowi mogą podlegać zarówno gospodarstwa zdawna osiadłe, jak nowopowstałe, reorganizowane lub organizowane od początku, prowadzone całkowicie samodzielnie, lub korzystające z doradztwa

instruktorów organizacji gospodarstw, z tym zastrzeżeniem, że gospodarstwo winno być:

a) podstawowym źródłem utrzymania właściciela i jego rodziny;

b) typowe dla danej okolicy pod względem przyrodniczym i ekonomiczno - społecznym (gleba, stosunek użytków i obszar, położenie, warunki zbytu, dochody uboczne, wykształcenie kierownika, stan rodzinny etc.).

Warunkiem konkursu jest podanie w opisach projektów, czy organizacji, zaopatrzonej w przewidywaną kalkulację, ale realnych wyników nowej organizacji gospodarstwa z rachunkowymi jej rezultatami. Gospodarstwa, których opisy będą kandydowały do nagród i publikacji, zostaną przed ostatecznym wyróżnieniem sprawdzone na miejscu.

Nadsyłane opisy, wyczerpujące ale treściwe, mają być ujęte według następującego schematu, względnie nie mogą pominąć zagadnień;

Uzasadnienie typowości gospodarstwa na tle charakterystyki danego rejonu rolniczego; wszechstronny opis gospodarstwa ze szczegółową analizą

jego działów w okresie poprzedzającym reorganizację¹⁾.

Cel i plan reorganizacji, jego dokładne umotyowanie, uwzględnienie liczebności i składu rodziny gospodarza. Kolejne etapy wprowadzania w życie planu reorganizacyjnego, poradnictwo z nim związane. Omówienie przyczyn odchylenia od pierwotnego planu i doznanych niepowodzeń. Stan gospodarstwa po zreorganizowaniu (krytycznie) z cyfrowym porównaniem wyników: produkcji, zbytu, spożycia, robocizny, kosztów i dochodowości przed i po reorganizacji uzupełnić opisem prowadzenia czyli zarządzenia gospodarstwem. Udań i uchybionych sposobów w zastosowanym systemie poradnictwa, (do scharakteryzowania zarówno w wypadku sporządzania „opisu” przez gospodarza jak instruktora).

Uczestnikom konkursu zaleca się zapoznanie z odnośnymi publikacjami serii społeczno - gospodar-

¹⁾ przebudowa.

czej Biblioteki Puławskiej, m. in. Nr 16, 22 i 81. Rozmiar pracy powinien wynosić nie mniej niż 50 stron pisma maszynowego, wyjątkowo mogą być uwzględnione rękopisy bardzo czytelne.

Termin ostateczny nadsyłania opisów — do dnia 15. III. 1938 roku pod adresem: Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich — Warszawa, Senatorska 29. Za najlepsze opracowanie Wydział Ekonomiki ustanawia nagrody następujące: jedną w wysokości 400 zł, dwie po 200 zł, trzy po 100 zł. Nadesłane prace nie są zwracane, nagrodzone stają się własnością Wydziału, który może je ogłosić drukiem, pozostałe mogą być wykorzystane dla celów naukowych.

O wyjaśnienie wątpliwości należy zwracać się pod adresem Wydziału Ekonomiki.

Wydział Ekonomiki Rolnej
Drobnych Gospodarstw Wiejskich.

Z ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Walny Zjazd Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 listopada b. r. w Warszawie w sali Zw. Izby i Org. Rolniczych przy ul. Kopernika 30. W zjeździe weźmie udział 130 osób, w tym 85 członków Rad Okręgowych Związków i 45 delegatów, wybranych na zjazdach Związków Okręgowych. Dnia 16 listopada b. r. odbędzie się posiedzenie Rady Głównej Związku, na której rozpatrzone zostanie budżet na rok 1938 i projekt zmiany statutu.

Na zebraniach Kółek Rolniczych, odbytych w ostatnich tygodniach, pojawiły się liczne głosy za obniżką cen maszyn i narzędzi rolniczych, przy czym podkreślono, że drobne rolnictwo jest niedostatecznie zaopatrzone w ten sprzęt.

Niezależnie od obniżki cen, rolnicy domagają się uruchomienia specjalnych kredytów niskoprocentowych, umożliwiających im nabycie maszyn i narzędzi rolniczych.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał specjalne rozporządzenie, dotyczące udzielania pożyczek z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Pożyczki będą udzielone w głównej mierze uczestnikom scalenia gruntów oraz osadnikom wojskowym.

Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych ustaliło już termin Walnego Zgromadzenia dorocznego, które odbędzie się w dniu 8 grudnia b. r. Na zgromadzenie wal-

ne przybędzie również minister Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Juliusz Poniatowski.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na rok gospodarczy 1938/39 ustalony został w wysokości 91 milionów i 264 tysięcy złotych. Jest on przeto wyższy od budżetu roku zeszłego o blisko 14 milionów złotych.

W niedalekiej przyszłości powstać ma Polski Instytut Ziemniaczany, w zakres prac którego będą wchodzić sprawy hodowli ziemniaków.

Zestawienie Głównego Urzędu Statystycznego kosztów żywności w poszczególnych państwach wykazuje, że najtańsze życie i utrzymanie jest w Polsce i na Litwie, najdroższe zaś we Francji i Anglii. I tak na przykład, gdy w Warszawie obiad kosztuje 54 grosze, w Anglii już 91 groszy, we Francji zaś 1 zł. 16 groszy.

Minister Skarbu ustalił wartość jednego grama złota czystego na 5 zł. i 22 grosze.

Miedzy rządami Polski i Węgier została podpisana umowa, mocą której Polska dostarczy Węgrom drzewa budulcowego i opałowego, Węgry zaś Polsce paszy dla bydła. Układ ten jest dla nas bardzo korzystny i dostarcza nam niezbędnej w tym roku paszy.

W trzecim kwartale br. wywieziono z Polski 5.290 ton masła. Odbiorcami polskiego masła są: Anglia i Niemcy.

Ministerstwo Wyznań Religijnych

i Oświecenia Publicznego organizuje zawodową szkołę rybacką typu gimnazjalnego.

Budowa nowych linii kolejowych w Polsce przyniosła w roku 1936 przeszło 18 i pół miliona złotych, w pierwszym zaś półroczu br. blisko 5 milionów złotych.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał specjalne rozporządzenie, dotyczące udzielania pożyczek z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Stosownie do tego rozporządzenia, pożyczki będą udzielane m. in. uczestnikom scalenia gruntów i właścicielom gruntów, nabywcom działek, powstałym z parcelacji ziemi państwowej oraz osadnikom wojskowym. Pożyczki na nabycie ziemi nie mogą przekraczać 50 % szacunku nabywanej ziemi. Zasłużonym żołnierzom, inwalidom armii polskiej, oraz polskich formacji ochotniczych, uzdolnionym do pracy na roli, będą udzielane pożyczki do 90 proc. szacunku nabywanej ziemi.

W związku z zamierzonym wystąpieniem Okręgowej Targowiskowej Komisji Nadzorczej we Lwowie w sprawie ograniczenia miejsc sprzedaży zwierząt gospodarskich, sekcja handlowa Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie wypowiedziała się w tym kierunku, że wprowadzenie tego rodzaju ograniczeń nie jest w chwili obecnej na czasie.

W ostatnim czasie przeprowadziła placówka badawczo - rozpoznawcza Międzywojewódzkiego Komitetu ochrony rzek przed zanieczy-

szczeniami badania ścieków zakładów przemysłowych w dorzeczu Raby, Uszwicy, Skawy, Białki, Gostyni oraz Wapienicy. Przystąpiono także do zbadania urządzeń oczyszczających ścieki fabryki celulozy w Czulowie, której przypisują sfer rybacz-

kie wywoływanie poważnych zanieczyszczeń rzeki Gostyni i Małej Wisły. Badaniami objęte również zostało wielkie ognisko zanieczyszczeń, a to zakłady przemysłowe i ścieki m. Bielska i Białej oraz okolice Bielska. W miarę postępu prac będą obejmo-

wane badaniami i dalsze ogniska zanieczyszczeń. W razie wystąpienia śniecia ryb na skutek działania szkodliwych ścieków, członkowie Związku Organizacji Rybackich proszeni są o natychmiastowe zawiadomienie zarządu Związku.



RADIO NA WSI

RADIOWY PROGRAM ROLNICZY OD DN. 14.XI DO DN. 20.XI 1937 R.

W niedzielę, dnia 21.XI o godz. 8.15 — „Gazetka rolnicza“. O godz. 8.45 — gawęda red. J. Rączkowskiego, z cyklu pt. „Co słyhać wśród rolników“. O godz. 14.45 — „Przegląd rynków produktów rolnych“. O godz. 15.10 — T. Daszewski wygłosi pogadankę z cyklu „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów“. O godz. 15.35 — J. Borman wygłosi pogadankę pt. „Co wiedzieć powinniśmy o paszach importowanych“.

W poniedziałek, dn. 22.XI o godz. 18.35 — dr. M. Sobolewska wygłosi pogadankę pt. „Chrońmy dzieci przed alkoholem“.

We wtorek, dnia 23.XI o godz. 18.35 — nadany zostanie z Poznania „Przegląd rolniczej prasy“ w opracowaniu inż. I. Niewodniczańskiej. O godz. 18.45 — „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego.

W środę, dn. 24.XI o godz. 18.35 — „Wiadomości rolnicze“. O godz. 18.45 — Albin Zacharski wygłosi pogadankę pt. „Spółdzielcza sprzedaż jaj“.

W czwartek, dnia 25.XI, o godz. 18.35 — audycja dla młodzieży wiejskiej pt. „Andrzejki“.

W piątek, dnia 26.XI o godz. 18.35 — inż. Z. Czarnewska wygłosi praktyczną pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Jesienne i zimowe żywienie drobiu“. O godz. 18.45 — „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 27.XI o godz. 18.35 — felieton prawniczy - społeczny J. Zieleńczykówny pt. „Coś przyrzekł — to dotrzymaj“. O godz. 18.45 nadany zostanie dialog dr. Mieczysława Czaji z gospodarzem z pow. Ostrow Mazowiecka, St. Siennickim pt. „Jak to jest z tymi owcami“.

NA JARMARKU

— Maciej Brzezina zadowolony był z jarmarku. I cenę dostał możliwą za przywieziony do miasta przychówek, i czasu dużo nie zmarnował, a ponadto sprzedał wszystko co przywiózł. Przecież pamięta, jak to tydzień temu musiał wieść z powrotem część ziemniaków, których w żaden sposób nie mógł sprzedać, a przecież za darmo oddać ich też nie mógł.

— Najbardziej zadowolona była jednak jego żona, Magda, która z tej racji wyłożyła Maciejowi, jakie sprawunki chce porobić. Litania tych sprawunków była tak długa, że aż Maciej złapał się za głowę i dalej do Magdy przemawiać: że o wszystkim pamięta, nawet o poszwecce do nowej poduszki, a tylko o jednej, bodaj najważniejszej sprawie gospodarskiej — zapomniała. O ogniówce. Toć to teraz pora płacić składkę ogniową. Przecież to jest jeden z pierwszych wydatków gospodarskich. Z czegoż bowiem, jak nie z opłaconych składek, będą mogły być wypłacone odszkodowania za pogorzałe budynki? Czy on jako rzetelny gospodarz może dopuścić do tego, ażeby inny gospodarz miał trudności z otrzymaniem odszkodowania tylko dlatego, że on przypadającej na niego, i nie dużej, ogniówki nie zapłacił? Dostatecznie jest uświadomionym gospodarzem, aby się poczuwać do solidarności, na której opiera się asekuracja. Bo ogniówka — to nie darmo.

— A co by się stało, gdyby jego dotknęło nieszczęście i gdyby się spalił? Przecież nie może być pewny, czy go to nieszczęście nie dotknie dziś, jutro lub pojutrze.

— A wtedy co? Jak nie zapłaci składki, to mu odszkodowania nie wypłacą zaraz, tylko w ratach, na dokładkę zmniejszą mu je i to o sumę daleko większą, aniżeli nieopłacona składka. Straci prawo do ulg, które mu przysługują przy zaległościach z przed 1934 r. A najważniejsze to to, że od zapłacenia ogniówki i tak się nie zwolni, bo mu ją z kosztami dużymi ściągnie egzekutor.

Magda słuchała Macieja, z razu niedowierzając. Jednak w miarę jak mówił, przyznawała mu częściowo rację, a gdy skończył, rzekła: „Masz Macieju świętą rację. Najpierw trzeba zapłacić u sołtysa lub w gminie ogniówkę, bo to wydatek najważniejszy i najpilniejszy. A w dodatku, przecież to tylko taka niewielka część z tego, co się utargowało, ma ich na zapłacenie składki“.

I jeszcze bardziej zadowoleni powrócili do domu, przywożąc ze sobą tę część pieniędzy uzyskanych z targu, która pójdzie na zapłacenie składki ogniowej.

CHWILA NAMYSŁU

Tempem mknie życie, kroczy dalej i dalej do kresu. Jednym czasem ten wydaje się długim drogą zaś żmudną i ciężką, — drugim upływa nie wiadomo kiedy, bo krocza po drodze życia, pełnej spokoju i uciech. Mówimy o takich, że los im sprzyja, że są szczęśliwi, bo nie borykają się tak, jak ci pierwsi — nie cierpią, nie walczą. Ale ludzie ci zazwyczaj bardzo mało robią dla innych; żyją przeważnie sobą i dla siebie, — bo czyż może napotykać na trudności i walczyć ten co nic nie robi? — Nie!

My młodzież wiejska należymy do tych walczących. Borykamy się, ciężko pracujemy w pocie czoła na kawałek czarnego chleba, pomagając zapracowanym rodzicom, lecz inne jeszcze mamy cele i prace ważniejsze. Pracujemy nad sobą w organizacjach, pracujemy nad przyszłością wsi naszej, nad jej dobrem. Wykuwamy sobie i jej przyszłość. Chcemy przede wszystkim podnieść kulturę wsi, która przyczyni się do dobrobytu. Tą kulturą na wieś wprowadzamy. I oto jednym ogniwem tej kultury silnym zresztą i ważnym jest nasze doksztalcenie fachowe, idące tuż zaraz za naszą kulturą wewnętrzną i wychowaniem.

Jesteśmy obecnie w okresie chwilowego zatrzymania się dla zdania rachunku z tego cośmy dotąd zrobili by znów pójść dalej — po nowe trudy, stanąć do dalszej pracy i walki.

Omówimy to na przykładzie. Jak architekt patrzy ciągle w plan, by widział co ma dalej robić, oglądając przy tym budowlę, czy trwale postawiona, tak i my stwierdzać ciągle musimy, czy dobrze zrobiliśmy to cośmy dotąd wykonali, czy nie zmieniliśmy planu, czy dobry daliśmy fundament pod gmach

nowej wsi polskiej, a przede wszystkim, czy materiał na ten gmach dobry jest, cegła dobrze wypalona i zahartowana, by znów posunąć budowlę wyżej według naszego, dalszego planu. I oto teraz w tym okresie chwilowego zatrzymania się przy zakończeniu prac w zespołach P. R., przy wystawach i egzaminach musimy zwrócić uwagę na to cośmy zrobili, czy możemy pójść dalej, czy musimy wstrzymać budowlę, by naprawić to co złe i przerobić. Zająrzeć szczerze musimy w głąb siebie i odpowiedzieć na to pytanie — czy dobrymi jesteśmy budowniczymi nowej polskiej wsi i nowego chłopca.

Eugeniusz Ciesielski

SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA GOSPODYŃ WIEJSKICH W KUKOWIE POCZTA I POWIAT SUWAŁKI

województwo białostockie rozpoczyna nowy rok szkolny 15 stycznia 1938 r.

Nauka trwa 11 miesięcy.

Program nauki obejmuje:

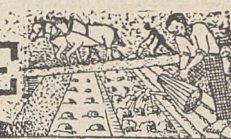
przedmioty ogólnokształcące i zawodowe, jak: gotowanie, pieczenie, przetwory mięsne i owocowe, szycie, krój, trykotarstwo, pranie, hodowlę trzody, drobiu, bydła, pszczelarstwo, ogrodnictwo.

Nauka bezpłatna. Opłata za utrzymanie w internacie szkolnym wynosi 22 zł. miesięcznie. Dla pilnych a niezamożnych uczennic, córek rolników, przewidziane są stypendia. Podania o przyjęcie należy składać jaknajwcześniej. Zapisy już się rozpoczęły. Bliższych informacji udziela Zarząd Szkoły.

Adres: Szkoła Przysposobienia Gospodyń Wiejskich w Kukowie, p. Suwałki, skr. poczt. 28.



ORGANIZACJA W TERENIE



11 LISTOPADA

W Wiśniewie odbyła się Akademia ku uczczeniu święta Niepodległości 11 Listopada urządzona staraniem Z. S., Harcerstwa i Koła Młodzieży Wiejskiej.

Na program złożyły się: przemówienia przedstawicieli tych organizacji, oraz popisy artystyczne.

Ze swej strony daliśmy recytację kongresową, inscenizację „Jedzie w las ułan“, „Białe róże“, a kol. Włodzimierz Domaradzki deklamował własne utwory „Powstanie śląskie“, i „Obrona Lwowa“.

Na zakończenie odśpiewano „I Brygadę“.

Po Akademii przeszliśmy wszyscy do świetlicy Koła Młodzieży Wiejskiej w Wiśniewie, gdzie nam weso-

ło minął wieczór na wspólnych zabawach i grach towarzyskich.

Zeno Minor.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO W PUŁTUSKU

Powiat pułtuski ma bogatą przeszłość organizacyjną, duża ilość Kół Młodzieży, praca kulturalno - oświatowa w tych Kołach, wywarła niewątpliwie dodatni wpływ na kształtowanie się rzeczywistości chłopskiej na tutejszym terenie. Wyrazem tej rzetelnej pracy Kół Młodzieży w przeszłych latach jest chociażby fakt, że organizacja starszego społeczeństwa, a więc O. T. O. i K. R. znajduje się wyłącznie w rękach chłopskich, przeważnie b. członków Kół Mł. i P. O. W., który rzecz prosta, nie idzie na pasku ziemiańsko - endeckiej kli-

ki, pragnącej w dalszym ciągu trzymać wieś w ciemnocie i zacofaniu.

Mimo wielu utraconych placówek w latach poprzednich, Zarząd P. Z. M. W. potrafił swoją niezmordowaną pracą doprowadzić z powrotem Koła do stanu normalnego, i gdy dziś rozejrzemy się po terenie, to jedynie Koła Zw. Mł. Wsi widzimy przy pracy. Powiat nasz liczy obecnie 31 Kół, z których tylko kilka jest mniej czynnych. Na uwagę zasługuje fakt, że w ostatnich tygodniach, powstają nowe Koła w dużej ilości i tak np. niedawno oddano do rejestracji Koła: **Niestępowo, Ostaszewo, Psokowo i Słończewo.**

Przysposobienie Rolnicze jako naczelną zadanie w naszej pracy społeczno - gospodarczej prowadzone jest przez wszystkie Koła, Przysposo-

bienia Spółdzielcze i Samorządowe, jako akcja wymagająca większego przygotowania, uruchomione zostało w czterech zespołach. Pragnąc nasielić teren, przodownikami bardziej przygotowanymi do pracy społecznej, Zarząd P. Z. M. W. wysłał na bież. Kurs do Uniw. Ludowego w Grzędzie dwóch kolegów, od których spodziewa się dużej pomocy w pracy nad podniesieniem wsi pod względem kulturalnym i gospodarczym.

J. G.

MŁODA WIEŚ PIŃCZOWSKA RADZI

W dniach 6 i 7 listopada odbyła się w Ksanach dwudniowa konferencja Zarządów Kół Młodzieży Wiejskiej z terenu powiatu pińczowskiego.

Wzięło w niej udział 156 osób. Konferencja była poświęcona omówieniu programów pracy w Kołach na okres jesienno - zimowy. Referaty poszczególnych działów wygłosili: kierownik Woj. Zw. Mł. Wsi kol. Stanek, prezes pow. Związku kol. J. Grudzień, instruktor oświatowy — p. Klimczyk, oraz instruktor przysp. rolniczego p. Michta.

Prace Młodej Wsi pińczowskiej rozwijają się bardzo pomyślnie przede wszystkim w dziale oświatowym i przysposobienia gospodarczego. Szczególniej należy podkreślić akcję budowy Domów Ludowych, które stają się ośrodkami pracy oświatowej i gospodarczej organizacyj wiejskich. Przy budowie wszystkich Domów Ludowych młodzież była zawsze inspiratorską i organizatorką społecznego czynu wiejskiego. Domów takich w latach 1924 — 1937 powstało 11. Pod względem nasilenia Domów Ludowych, Pińczowskie jest na I miejscu w całej Kielecczyźnie.

Konferencja zakończyła się omówieniem udziału Młodej Wsi w Święcie Niepodległości 11 listopada.

W.

Z OŁKUSKIEGO.

W dniu 7 listopada b. r. odbyła się konferencja prezesów i sekretarzy Kół pow. olkuskiego. Mimo ulewnej deszczu koledzy licznie przybyli na konferencję, na której był omawiany plan pracy na okres zimowy, kurs ideowo - wychowawczy, który odbędzie się z początkiem grudnia wzięcie udziału w defiladzie w dniu Święta Niepodległości w Krakowie, oraz sprawy natury ideowej.

Referowali kol. Kozieł W. i kol. Krawczyk A.

A. K.

KOŁO MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W CZYŻOWIE

(gm. Rembów, pow. opatowski)

K. M. W. w naszej wiosce powstało w listopadzie 1936 r. z inicjatywy miejscowego nauczyciela, oraz obecnego prezesa Koła kol. H. Michalczyka. Zapisano się 34 członków. Praca szła dość dobrze. W każdą niedzielę urządzaliśmy zebrania, na których omawialiśmy różne sprawy organizacyjne, czytaliśmy „Siew Młodej Wsi“, „Przodownika Wiejskiego“, „Przysposobienie Rolnicze“, oraz wygłaszaliśmy referaty. W styczniu b. r. urządziliśmy tradycyjny „opłatek“, a w lutym wieczornicę z okazji imienin P. Prezydenta. Na powiatowy kurs przewodniczących kołowych sekcji koleżanek wysłaliśmy dwie koleżanki, jednego kol. na powiatowy kurs prezesów. W rejonowym 6-cio tygodniowym kursie szycia wzięły udział trzy koleżanki.

Z końcem marca i w kwietniu wszystko się zmieniło. Poczęto tłumnie opuszczać Koło, czego powodem były codziennie urządzane (z wyjątkiem piątku) dzięki zabawy, oraz skryta robota jednego z byłych członków. Zostało nas zaledwie czterech.

Postanowiliśmy jednak nie opuszczać rąk i z wiarą w lepsze jutro pracowaliśmy dalej:

W pamiętnym każdemu związkowcowi Kongresie C. Z. M. W. nikt

z naszego Koła nie wziął udziału ze względu na wysokie koszty przejazdu. W ciągu lipca i sierpnia członków nam przybyło i jest nas obecnie jedenastu, co na nasze stosunki jest stanowczo za mało.

Ostatnio jednak coś się zaczyna znów zmieniać. Wśród młodzieży słychać przychylne głosy za wstąpieniem do Koła, a i starsi gospodarze zaczynają gawędzić nad założeniem Kółka Rolniczego. Toteż postanowiliśmy zająć się należycie tą sprawą i na jedną z najbliższych niedziel zwołać walne zebranie: członków Koła, młodzieży niezorganizowanej i gospodarzy, na którym zostanie omówiona sprawa wciągnięcia niezorganizowanej dotychczas młodzieży w szeregi Koła i zorganizowania Kółka Rolniczego.

Tak. Stojąca na szarym końcu — nasza wioska Czyżów — poczyną się powoli budzić.

Wł. Biniek

JAROCINIACY W POZNANIU

Na apel stanęła „Młoda Wieś“ jarocińska na ulicach Poznania, dokąd w liczbie 56 przybyła pierwszym pociągiem, o świcie w święto Niepodległości, by masowo stanąć na uroczystości w szeregach obok sztandarów niezwyciężonej armii polskiej na równi z innymi organizacjami z czwórprzymierza.

Po nabożeństwie na placu przed D. O. K. wyruszyli do defilady, która odbyła się przed pomnikiem Chrystusa Króla. W półtora godzinnej przerwie raczyliśmy się skromnym obiadem, oczekując na zebranie, ogłoszone na godz. 15.00, które w obecności ponad 200 osób zagał kol. prezes Rosik Jan; referat wygłosił kol. Garstecki Zygmunt, poczem przemawiał kol. Wł. Bieda. W dyskusji zabierali głos kol. kol.: Wolek, Rosik, Kaczmarzski, Haupa, Urbańczyk, Adamski, koledzy z leszczyńskiego Gronowa i inni. Dyskusja była bardzo żywa. Po zebraniu rozentuzjasmowana młodzież oczeki-

„Siew Młodej Wsi“ wysyłamy tylko po opłaceniu prenumeraty z góry za kwartał, półrocze lub cały rok.

Prenumeratę wpłaca Zarząd Koła przekazem rozrachunkowym na nr. 655 lub blankietem P. K. O. 29969 — adres: Administracja „Siew Młodej Wsi“ — Warszawa, Kopernika 30.

W razie nie otrzymywania „Siewu Młodej Wsi“ w ciągu 2 tygodni od daty opłacenia prenumeraty, prosimy o niezwłoczne reklamowanie w Administracji.

wała zabawy. O godzinie 19-ej rozpoczęła się zabawa. W wesołym nastroju bawiliśmy się do późnej nocy, kończąc pieśnią „Wszystkie nasze“.

Następnego dnia po skromnym śniadaniu ruszamy na podbój Poznania, kierując się do Ogrodu Zoologicznego, który zwiedziliśmy z wszystkimi szczegółami w półtorej godziny. Po obiedzie zwiedziliśmy Muzeum Wielkopolskie, poświęcając sporo czasu na zapoznanie się ze strojami ludowymi. Zadziwieni bogactwem i pięknem ubioru wiejskiego, zdążamy na Wystawę Hygieniczną, rozłożoną w gmachu na Starym Rynku. Jak w gmachu Muzeum nie mogliśmy wyjść z podziwu nad pięknem życia wiejskiego, tak Wystawa Higieniczna wywołała w nas wręcz przeciwnie uczucia. Wprost obrzydziła nam życie na skutek okropnych następstw czy to nieleczzonej gruźlicy, opilstwa itd. Po południu odbyły się gry i zabawy. W grach towarzyskich wybijały się na czoło kol. Stasia i Zosia. Śpiewaliśmy piosenki ludowe.

Radość i zadowolenie z pobytu w Poznaniu nie znikło z twarzy uczestników, pomimo, że padał deszcz. Zwartą gromadą podążamy na dworzec. Tu w halu głównego dworca dzieliliśmy się wrażeniami. „Cześć Młodej Wsi“ — padają pożegnania

zegnających nas z terenu kolegów z prezydium.

Udał się nam ten pobyt w Poznaniu.

T. Kaczmarek
z jarocińskiego

SZYPLÓW ŚWIĘCI DZIEŃ 11.XI

Staraniem kol. Kaczmarek — prez. pow. i p. Wolniaka Józefa, kier. szk. pow., została przygotowana akademia na Święto Niepodległości przez tut. działkę szkolną i Koło Młodzieży Wiejskiej w Szyplowie. Uroczystość odbyła się w przeddzień święta, gdyż na wezwanie postanowili młodzieńcy wziąć masowy udział w uroczystościach Święta Wolności w Poznaniu.

Akademia miejscowa ściągnęła okoliczną ludność w liczbie ponad 150 osób, które wysłuchały odczytów, deklamacji i pieśni z gorącymi oklaskami. Szczególnie oklaskiwane były pieśni ludowe, a szczególnie „Podkóweczki“ i wiązanka pt.: „Do boju“, które zostały wykonane nadprogramowo. Cała akademia trwała przez półtorej godziny, odbywając się w żywym i serdecznym nastroju. W dziejach naszej wioski była to pierwsza tego rodzaju uroczystość. Był to dowód istnienia żywego Koła Młodej Wsi, które powstało na gruzach Wielkopolskiego Zw. Mł. Wiej-

skiej. To znak przebudzenia się młodzieży i chęci do pracy.

Obyśmy wytrwali na tym postępie!

Do wykonania tej imprezy przyczynił się i zespół śpiewaczy, utworzony na miesięcznym kursie śpiewu, zorganizowanym przez Powiatowy Związek Młodej Wsi w Szyplowie. Lekcji śpiewu udziela z pełnym poświęceniem i bezinteresownie p. Józef Wolniak — kierownik miejscowej szkoły powszechnej.

Uczestnik z jarocińskiego

WILCZA NA CZELE!

W pierwszych dniach listopada na terenie powiatu jarocińskiego został założony pierwszy zespół P. R. żeński przy Kole w Wilczy. Zespół ten liczy dziewięć członkiń. Zgłosiliśmy go już u instruktora rolnego w Jarocinie. Znając osobę przodownicy, już dziś liczyć możemy na dobre wyniki w pracy. Koło Wilcza posiada po temu warunki, by kształcić umysł młodzieży w zespole P. R.

Koleżanki! Wytrwajcie w trudzie, przyjętym na siebie dobrowolnie, wytrwajcie, bo jesteście pionierami nowego dzieła pracy w naszym okręgu, a niewątpliwie w ślad za wami pójda i inne Koła z uwagi na korzyści stąd osiągnięte.

Szczęść Wam, Boże!

Życzliwy

RZECZY CIEKAWY

We Włocławku wybudowano most, którego długość wynosi przeszło 600 metrów. Ma on 7 prześł, z których 5 ma rozpiętość po 95 metrów. Wykonano go ze stali. Jezdnia ma 6 metrów szerokości. Most waży 3.300 ton. (Tona = 1.000 kg.).

Rozsiewane są pogłoski, że I. Paderewski zaprosił do siebie do Szwajcarii W. Witosa. Spotkanie to miało się odbyć w miejscowości Morz (Morges) w końcowych dniach listopada br.

Dyrekcja Lasów Państwowych wystąpiła do wszystkich dyrekcji z wnioskiem, aby przy angażowaniu na nowe posady przez administrację Lasów Państwowych byli uwzględniani przede wszystkim członkowie Związku Peowiaków.

W Moskwie zabroniono wyświetlania filmu pt.: „Piotr I“, który ostatnio był bardzo przez gazety sowieckie chwalony. Jak przypuszcza-

ją, fakt ten wywołało zbyt wielkie podobieństwo epoki Piotra z obecną, kiedy to z rządów Stalina setki ludzi rozstrzeluje się codziennie.

We Francji wykryto 12 ekspozytur (ognisk) tajnej policji sowieckiej (G. P. U.). Wszystkie niewykryte zbrodnie bolszewików (porwanie generałów Kutiepowa i Millera, zamachy bombowe), były popełnione przez te ekspozytury.

Przesilenie rządowe w Rumunii trwa w dalszym ciągu, gdyż min. Tarescu nie może dojść do porozumienia z przedstawicielami partii politycznych.

Jeden z reżyserów, Miller, zapowiada, iż w najbliższym czasie przystąpi do stworzenia filmu pt.: „Dzień Musoliniego, Stalina i Hitlera“. Ludzie nie bardzo chcą wierzyć w wykonalność tej zapowiedzi, gdyż wiadomo, jak trudno dostać się do dyktatorów. Ale Miller nie zraża się

tym, twierdząc, że użyje całego sprytu, by móc wykonać swój zamiar.

Burze śnieżne szaleją na wybrzeżu Bałtyku. Po nawałnicy nastąpił pierwszy przymrozek. Rybacy spodziewają się w następstwie tego faktu dobrego połowu ryb.

Gazety w artykułach n. t. przyszłej ewentualnej wojny między Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Francją, z jednej strony, a Niemcami, Włochami i Japonią z drugiej, podkreślają, że pierwsze z tych państw mają większe szanse wygranej, gdyż posiadają razem zapas złota, wynoszący 51.518 milionów franków, podczas gdy druga strona ma jedynie 2.195 milionów.

Nagrodę Nobla w dziale literatury za 1937 r. przyznano francuskiemu pisarzowi Rogerowi Dugard, który jest autorem kilkunastu książek. Otrzymał on prócz tego nagrodę

miasta Paryża w wysokości 25.000 franków.

W czwartek 11 listopada pod Piasecznem uległ wypadkowi samolot komunikacyjny, lecący z Krakowa

do Warszawy. Zostały zabite cztery osoby, a sześć rannych. Zgodnie z dotychczasowymi wiadomościami, samolot rozbił się wskutek zbyt niskiego lotu (8 metrów nad ziemią),

spowodowanego mgłą. Pilot został ranny. Katastrofę przypisują też m. in. zepsuciu się przyrządu, mierzącego wysokość lotu.



Z POLSKI I ZE ŚWIATA =

Delegacja P. P. S. została przyjęta w dniu 13. XI. b. r. przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Delegaci złożyli memoriał, w którym domagają się szybkiej zmiany sejmowej ordynacji wyborczej, przeprowadzenia nowych wyborów na zasadzie pięcioprzymiotowych wyborów.

W związku z przyjęciem delegacji P. P. S. na Zamku, dzienniki prawicowe przypuszczają, że obecnie kierunek rządów w państwie będzie lewicowym.

Odwołanie p. Musioła. W dn. 12. XI br. min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego prof. dr. Wojciech Świętosławski przyjął p. Pawła Musioła, który złożył ministrowi podanie o spowodowanie odwołania go ze stanowiska kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Z polecenia ministra Świętosławskiego, który, jak wiadomo z deklaracji ogłoszonej w dniu 15 października br. na życzenie szefa rządu przyjął dalsze prowadzenie sprawy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do władz administracji ogólnej o wyznaczenie na kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Seweryna Maciszewskiego, naczelnika wydziału prezydyjnego ministerstwa, co zostało załatwione pozytywnie.

Zgodnie z zapowiedzią ministra Świętosławskiego, w przyszłym tygodniu będzie powołana do współpracy z nowym kuratorem ZNP. sześcioposobowa rada złożona z 3 nauczycieli i 3 urzędników administracji szkolnej.

Nauczycielstwo warszawskie, należące do Związku Naucz. Polskiego, na zebraniu odbytym 14. XI. b. r. domaga się zwołania najpóźniej w styczniu 1938 r. walnego zjazdu, by tą drogą zlikwidować nienormalny stan, jaki w tej chwili istnieje w związku z mianowaniem kuratora.

Jednocześnie na tymże zebraniu b.

prezes Zarządu Głównego Z. N. P., który został zawieszony w urzędowaniu, p. Kolanko, oświadczył, iż do nowomianowanego kuratora ustosunkuje się rzeczowo.

Zawieszenie działalności Stronnictwa Narodowego. W powiatach: bielskim i wysoko-mazowieckim, woj. białostockiego, została zawieszona przez władze działalność endecji. Powodem zawieszenia była przestępcza działalność i anarchia, jaką członkowie Stronnictwa Narodowego szerzyli. Napadali oni mianowicie z bronią na całe osiedla w porze nocnej i demolowali domy żydowskie, bijąc ludność. Podczas tych napadów niszczyli zboże, mękę i t. p.

Występna działalność endecji uchodziła długi czas bezkarnie. Władze są jeszcze zbyt tolerancyjne...

Ustąpienie rządu rumuńskiego. W Rumunii doszło do dymisji gabinetu. Król polecił utworzenie nowego rządu przywódcy partii narodowo-chłopskiej Mihalache, który jednak powierzonej misji nie spełnił, nie chciał on bowiem przyjąć do rządu przedstawiciela „Frontu rumuńskiego“, która to partia ma spreczne dążenia z grupą chłopską. Ponieważ jednak król stawiał warunek, że „Front rumuński“ musi mieć przedstawiciela w rządzie, więc Mihalache rzekł się roli tworzenia rządu.

Ma to przeprowadzić były premier Tatarescu.

Mihalache jest znany Koleżankom i Kolegom z tego, że od trzech lat jest z C. Z. M. W. w przyjaznej łączności, a na Kongresie czerwcowym przemawiał w jego imieniu kol. Angelescu. Mihalache przewodzi stronnictwu, które ma dążności demokratyczne i stara się zapewnić dobrobyt najszerszym masom chłopskim.

We Francji w dalszym ciągu istnieje poważne zaniepokojenie z powodu działania dyplomacji Anglii na własną rękę w sprawie hiszpańskiej woj-

ny domowej. Istotnie w ostatnich dniach W. Brytanii oprócz wysłania swego delegata do gen. Franco, chce wejść w porozumienie z Włochami i Niemcami. Ma tego dokonać lord Halifax.

Jednakże podróż do Niemiec tego posła nadzwyczajnego została niezmieennie utrudniona dzięki ukazaniu się w prasie angielskiej kłamliwej zdaniem Niemców wiadomości, jakoby Hitler chciał z Anglią zawrzeć pakt, na mocy którego przez 10 lat nie będzie się domagał zwrotu kolonii, żądając wzamian za to wolnej ręki w Austrii i w Czechosłowacji. W pierwszym z tych państw Niemcy mają rzekomo wpłynąć na przeprowadzenie plebiscytu, w drugim zaś domagać się autonomii dla mniejszości niemieckiej.

Zdradzie w wojskach czerwonych przypisują francuscy ochotnicy zwycięstwo wojsk gen. Franco. Ostatnio przybył z Hiszpanii na zgromadzenie w Lionie Marty, czołowy przywódca francuskiej partii komunistycznej i wygłosił przemówienie, w którym posądził Largo Caballero o zdradę, gdyż podczas natarcia gen. Franco na Bilbao i Santander (miejscowości te zostały przez powstańców zdobyte) 4 czołgi i kilka baterii artylerii zostało wykradzionych z koszar rządowych przez anarchistów. Marty oświadczył, że zbieżność natarcia gen. Franco i kradzieży mówi bardzo dużo. Dwóch generałów czerwonych zostało aresztowanych. Stana oni przed trybunałem ludowym.

Groźne przymierza międzynarodowe. Porozumienie niemiecko - włosko - japońskie może łatwo spowodować utworzenie kontr - porozumienia innych państw. Już dziś mówi się o możliwościach powstania przymierza między Anglią, Francją i Rosją, a może nawet Stanami Zjednoczonymi. Nowy układ byłby wymierzony w porozumienie faszystwu (Włochy, Niemcy, Japonia). Łatwo

zrozumieć, że gdyby powstało nowe trójporozumienie, to wojna byłaby nieunikniona.

Jakie jest wyjście? Niektórzy politycy twierdzą, że pokój dałby się utrzymać przez jakiś czas, ale tylko wtedy, gdy dojdzie do zgody Anglii z Niemcami (wojna w 1914 r. wybuchła z tego powodu). Narazie jednak wszelkie rozmowy Anglii z Niemcami nie przynoszą rezultatów.

Interesy angielskie na morzu Śródziemnym są zagrożone przez Włochy, a Niemcy są z Włochami w przy mierzu.

Interesy angielskie w Chinach są podrywane przez Japonię, która jest z Niemcami w porozumieniu. Gdyby więc Hitler potrafił skłonić Włochy do zgody z Anglią, a Japonię do poszanowania interesów angielskich na Wschodzie, to wówczas Anglia zgodziłaby się na pewne ustępstwa dla Niemców.

Rozmowy się prowadzi. Już wyjechał do Niemiec przedstawiciel angielski, którego zadaniem jest wyba dać, jak Hitler może wywierać nacisk na swoich japońsko - włoskich sprzymierzeńców i co będzie chciał od Anglii otrzymać.

Dyplomacja międzynarodowa prowadzi ostrożną politykę. Zanim dojdzie do zdecydowanego wystąpienia politycznego, są przed tym badane wszelkie możliwości. Największą rolę odgrywają rozmowy t. zw. nieurzędowe i pogłoski prasowe. W ten sposób jedne państwa chcą wypróbować drugie.

Anglia bada Niemcy, a Francja wysyła swojego ministra w podróż do Polski, Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji. Zadaniem tego polityka będzie zbadać zamiary tych państw względem porozumienia niemiecko - włosko - japońskiego.

Trudno stwierdzić, kto jest za kim, lub przeciw komu, bo sytuacja się zmienia jak na giełdzie.

Anglia chce trafić do Włoch przez porozumienie z gen. Franko. Gotowa jest go uznać za stronę walczącą w Hiszpanii. Wysłano już angielskiego przedstawiciela do rządu powstańczego.

Anglicy pragną zyskać wpływy w Hiszpanii i tą drogą przeciwstawiać się planom włoskim na morzu Śródziemnym.

Nie chodzi tu więc o uspokojenie krwawiącej się Hiszpanii, lecz o wygranę „czegoś“ dla siebie.

Rozruchy palestyńskie utrudniają gry polityczne Anglii. Wiadomo, że dążenia arabskie popierają Włosi tylko po to, żeby osłabić Anglię, która też ma z Palestyną nie mały kłopot.

Rozruchy nie ustają. W jednym tylko mieście wojska angielskie zburzyły 47 domów arabskich, chcąc w ten sposób zmusić buntowników do uległości. Nic to jednak nie pomaga. Arabowie zapowiadają utworzenie własnego cesarstwa arabskiego na ziemiach całej Palestyny i nie ustąpią Żydom ani kawałka. Na razie ograniczają się do zbrojnych napadów na Żydów i Anglików, a z policją prowadzą zacięte walki.

I Żydzi też się organizują. Widząc, że Anglia nie może, lub nie chce uspokoić Arabów, bronią się sami, tworząc własne wojsko (Żabotyński), które stawia opór Arabom.

Anglicy nie chcą drażnić plemion arabskich (które zapowiadają świętą wojnę) i dlatego sytuacja w Palestynie wygląda niejasno.

Przeciw Japonii wypowiedziała się konferencja brukselska. Biorą w niej udział przedstawiciele: Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i innych państw. Po kilkunastodniowych obradach uchwalono projekt rezolucji, która stwierdza, że Japonia jest napa stnikiem (a nie Chiny, jak kłamią Japończycy), że wystąpienie japońskie jest zerwaniem paktu waszyngtońskiego, który podpisało dziewięć państw świata. Prócz tego państwa, biorące udział w konferencji, grożą Japonii wyciągnięciem konsekwencji za poniesione straty gospodarcze na Dalekim Wschodzie.

Czy Japończycy ułęką się gróźb? Politycy przewidują, że Japonia przeprowadzi swoje plany w Chinach, a jedyną przeszkodą może być wystąpienie zbrojne, któregoś z mocarstw świata, np. Sowietów, lub

Stanów Zjednoczonych. Wynikałoby z tego, że konferencje i papierowe potępienia nie mają żadnego znaczenia, są tylko złudzeniem, zawiązywaniem świata oczu na rzeczywistość. Zarówno bowiem Liga Narodów, jak i Konferencja brukselska nie zażegnają wojny japońsko-chińskiej, jak nie uciszyły hiszpańskiej rewolucji.

Chińczycy wycofywają się z Szanghaju. Wojska japońskie opanowały całe miasto i prą naprzód.

Długotrwałe walki o Szanghaj były bardzo krwawe i kosztowały setki zabitych żołnierzy i ludności cywilnej. Ucierpiały też koncesje międzynarodowe, w których schronili się cudzoziemcy. Wojska chińskie stawiały zaciekle opór i uległy wskutek braku materiału wojennego i przeważającej liczby Japończyków.

Po opuszczeniu Szanghaju cofnęły się na dalsze linie obronne w głębi kraju i nie mają zamiaru poddawać się Japonii. Dowództwo japońskie jest zaskoczone odniesionym zwycięstwem choćby dlatego, że nie może poprzestać na zdobyciu Szanghaju, a pójście w głąb kraju za cofającymi się wojskami chińskimi może ich narazić na klęskę.

W Brazylii dokonano zamachu stanu. Obeszło się bez wojska i prez. Vargas ogłosił w formie rozporządzenia nową konstytucję. Wprowadza ona zupełnie nowy ustrój, oparty na federalcyjnym podziale państwa.

Konstytucja jest wprowadzana w życie. Władze, jakie zostały powołane, organizują walkę z komunizmem i demokracją. Istnieją przypuszczenia, że zamach stanu jest dziełem faszystów włoskich, których organizacje są gęsto rozsiane po całej Brazylii. Sprawdziła się też zapowiedź Mussoliniego, który przed kilku tygodniami powiedział wyraźnie o rozszerzeniu faszyzmu na inne części świata.

Jakie koleje czekają nowy ustrój w Brazylii, trudno jest prorokować, budzi on jednak wiele zastrzeżeń nie tylko wśród Brazylijczyków, ale przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych.

POROZMAWIAJMY

Kol. Machoń . Miechów. Poprawki w adresach uzupełniliśmy. Do K. M. W. w Muniakowicach wysyłamy „Siew Młodej Wsi“ bez przerwy na adres kol. Marchewki Tomasza, do K. M. W. w Karczowicach również na pocztę Kozłów k/Miechowa.

K. M. W. w Michalkowie, pow. Lipno. Za „Siew Młodej Wsi“ opłaciliście, Koledzy, do 1 stycznia 1939 r.

K. M. W. w Kurnędu, pow. piotrkowski. Jeśli dopłacicie jeszcze 4 zł., będziecie mieli opłacony „Siew Młodej Wsi“ za cały rok 1938.

Kol. Andrzej M. w Julianowie: Wiersze Wasze otrzymaliśmy, zamieścić ich jednak nie możemy, gdyż są słabe. Jeżeli chcecie w dalszym ciągu pisać wierszem, to musicie koniecznie wgłębiać się w zagadnienie, które opisujecie, gdyż nadesłane utwory są „lekkie” i niewykończone nawet zewnątrz.

Kol. W. W. w Podzkoździu: Opisu pożegnania nie zamieścimy. Gdybyśmy list wykorzystali, to i inne Koła zechciałyby podobne opisy zamieszczać, a przecież na to nie mamy miejsca w „Siewie Młodej Wsi”. Zwracamy Wam również uwagę, że nie powinniście przesadnie korzystać z pieczęci organizacyjnej, można ją odciskać tylko na papierach ściśle organizacyjnych. Cześć!

Kol. Maciej Dominik: Chętnie wykorzystamy, jeśli będzie dobrze opracowane. Ślemy pozdrowienia.

Kol. Bron. Bałt.: „W powrotnej drodze” nie zostało wykorzystane, gdyż otrzymaliśmy wiele podobnych opisów.

List, który nadesłaliście w sprawie opisanie sprawozdań, przyjęliśmy do wiadomości. Podajemy również

adresy: red. „Pion”, Warszawa, ul. Chmielna 33. Adm. „Wiadomości Literackich”, Warszawa, ul. Królewska 13. Napiszcie coś z Waszego terenu pracy.

Kol. Mur-cki: Z wydaniem zbioru radzimy jeszcze poczekać. Cześć!

Autorowi art. „Wieś to Polska”: Artykuł zbyt ogólny. Pisaliśmy już o tym. Nie pójdzie. O dalszą współpracę prosimy. Pozdrowienia.

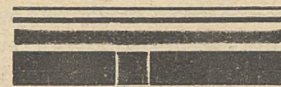
Autorowi: „Piękno naszych wsi”: Rozumiemy i cenimy Wasze przywiązanie do Organizacji, ale artykułu tego nie zamieścimy, gdyż piękno wsi opisaliście zbyt sielankowo. Cześć!

Tow. ALFA-LAVAL Sp. z ogr. odp.

Centrala: WARSZAWA, TAMKA 3. Oddział: POZNAŃ, DĄBROWSKIEGO 12.



ORYGINALNE SZWEDZKIE
WIRÓWKI DO MLEKA ALFA-LAVAL
CYNKOWANE PARNIKI – ALFA
MASZYNY DO SZYCIA – ALFA – HUSOVARNA



NOWE MODELE

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

NISKIE CENY

Tow. ALFA-LAVAL Sp. z ogr. odp.

ROZSZERZAJĄC SIĘ SWOICH ZASTĘPCÓW, POSZUKUJE WIEJSKICH AGENTÓW SPRZEDAŻY, STWARZAJĄC MOŻLIWOŚCI DODATKOWEGO I DOBREGO ZAROBKOWANIA NA WSI

== PROSIMY ŻAĆ WARUNKÓW WSPÓŁPRACY – CENNIKÓW – PROSPEKTÓW ==

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Numer pojedynczy 25 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: Ludwik Stańczykowski

Wydawca: Centralny Związek Młodej Wsi